Nr. 224. Kraków, Czwartek 4 Maja 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową	42 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	6 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 867.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 245, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Hupscyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska . — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 30 hal. od wiersza — [illegible] publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Zatarg niemiecko-amerykański.

Kolonia, 4 maja.

»Koeln. Ztg.« omawiając zatarg niemiecko-amerykański, oświadcza: Rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło i nie zapadnie prędko, gdyż **nota niemiecka nie przyniesie tego rozstrzygnięcia.** Ostateczna decyzya leży w rękach Wilsona i w jego odpowiedzi, której należy oczekiwać po nocie niemieckiej. Decyzya zależeć będzie od tego, czy Wilson przyjmie jako dostateczne nowe niemieckie propozycye, czy też będzie on chciał ze wszelką cenę spowodować konflikt i wywołać wojnę.

Berlin, 4 maja.

„Berl. Tageblatt" oświadcza na miejscu naczelnem: Jesteśmy przekonani, że **nadzieja pokojowego rozwikłania zatargu istnieje nadal** i, mimo licznych trudności i przeszkód, bynajmniej się nie zmniejszyła.

Odpowiedź niemiecka na notę amerykańską.

Monachium, 4 maja.

Wedle doniesień dzienników, udało się na naradach kierujących mężów stanu, którzy obradowali w wielkiej kwaterze, ustalić formułę, **umożliwiającą pokojowe rozwikłanie zatargu niemiecko-amerykańskiego.** Po obu stronach widoczna jest skłonność pokojowego rozwiązania.

Powrót ambasadora amerykańskiego do Berlina.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 4 maja.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie powrócił we wtorek z niemieckiej głównej kwatery wojennej do Berlina. Powitania oficyalnego nie było. Na dworzec przybyło niewiele osób, które, powitawszy ambasadora, zapytały go, co przywozi z sobą. Ambasador odpowiedział, że przywozi jedynie milczenie.

Przed deklaracyą Brianda.

Budapeszt, 4 maja.

»Az Est« donosi z Genewy: Francuski premier B r i a n d oświadczył deputowanym, że w najbliższych dniach **odpowie na ostatnią mowę kanclerza niemieckiego.** Briand zajmie się w swej mowie głównie tą częścią wywodów kanclerza niemieckiego, która **dotyczy przyszłego układu i stanowiska państw europejskich.**

Podpisanie traktatu handlowego rumuńsko-bułgarskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Sofia, 4 maja.

Półurzędowy dziennik »Kambana« donosi, **że traktat handlowy pomiędzy Bułgaryą a Rumunią został podpisany.**

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Rotterdam, 4 maja.

Wedle doniesień pism londyńskich, nowe przedłożenie rządowe w sprawie powszechnej służby wojskowej omawiane będzie w dniu 17 bm. na tajnem posiedzeniu Izby gmin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 maja.

A s q u i t h wniósł w Izbie gmin nową **ustawę obowiązku służby wojskowej.** Ustawa zawiera postanowienia cofniętego dnia 27 kwietnia bilu z dodatkiem przymusowej służby dla żonatych w latach od 18 do 41 roku życia. Postanowienie to wejdzie w życie dopiero w miesiąc od dnia przyjęcia bilu ,celem umożliwienia ludziom dobrowolnego wpisywania się, oraz umożliwienia wysłużonym ludziom, co do których użycia zaraz nie będzie zachodziła potrzeba powrotu do ich cywilnych zajęć, aż nie zostaną powołani.

W pierwszem czytaniu ustawy o obowiązku służby wojskowej przyjęto ją jednomyślnie.

Koszta wojenne Włoch.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Zurych, 4 maja.

Wedle doniesień, które tu nadeszły z Medyolanu, dotychczasowe koszta wojenne Włoch wynoszą okrągło **7 miliardów lirów.**

Koszta wojenne Rosyi.

Budapeszt, 4 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą: »Russk.-Słowo« stwierdza, że koszta wojenne Rosyi wynosiły do 1 marca 1916 roku **12 miliardów rubli.** Do końca b. r. rząd rosyjski będzie potrzebował na koszta wojny jeszcze dalszych 12—13 miliardów rubli conajmniej, tak, że do końca roku bieżącego **wynosić będą dotychczasowe koszta wojenne Rosyi ponad 25 miliardów rubli.** Kwotą tą nie są objęte olbrzymie wprost **sumy, wypłacane rodzinom poległych żołnierzy rosyjskich.**

Obsadzenie miejscowości greckiej przez wojska niemiecko-bułgarskie.

Budapeszt, 4 maja.

»Az Est« donosi z Bukaresztu: Do Paryża nadeszły telegramy, donoszące, **że wojska niemieckie i bułgarskie obsadziły grecką miejscowość Akitali.** Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane.

Blokady Grecyi nie będzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 maja.

Biuro Reutera zaprzecza wiadomości, rozszerzonej w wielkiej części prasy greckiej, jakoby posłowie koalicyi otrzymali wskazówki celem podjęcia wspólnego kroku u rządu greckiego i zawiadomienia go o uchwale swych rządów, że wskutek wzbraniania się Grecyi na przejazd Serbów **zawieszają nad Grecyą blokadę. Pogłoska ta,** która wśród ludności wywołała przykre wrażenie, **jest zupełnie fałszywa.**

Brak rezerw we Francyi.

Berlin, 4 maja.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Amsterdamu: Z oświadczeń oficerów francuskich wynika, że **zaopatrywanie frontu w rezerwy napotyka na coraz większe trudności. Powstałych w ostatnich tygodniach w szeregach armii luk nie ma czem zapełnić.** Aby braki te przynajmniej w części usunąć, wysłano na front natychmiast wojska rosyjskie, które wylądowały w Marsylii. Ponadto zniósł rząd częściowo reklamacye a część specyalnych robotników, pozostających dotychczas w kraju, polecił wysłać na front.

Dalej rząd francuski zwrócił się do Rosyi z żądaniem wysłania do Francyi znaczniejszej liczby niewyćwiczonych jeszcze rekrutów, którzy we Francyi otrzymają broń i umundurowanie.

Znaczenie klęski angielskiej w Mezopotamii.

Kopenhaga, 4 maja.

Prasa rosyjska bardzo szczegółowo roztrząsa upadek Kut-el-Amary i wyraża obawę, że **klęska angielska będzie miała doniosły wpływ na operacye rosyjskie,** gdyż Turcy mają dzisiaj do dyspozycyi trzy korpusy, które oblęgały Kut-el-Amarę i chronił Bagdad. Korpusy te dziś są wolne i mogą być wysłane pod Trapezunt i Erzerum. Prasa rosyjska zarzuca Anglii, że wyprawę do Mezopotamii przygotowała niedostatecznie, tak samo, jak wyprawę dardanelską.

Turcy w Małej Azyi.

Frankfurt, 4 maja.

»Frankf. Ztg.« donosi z Paryża: Korespondent »Journalu« N a u d e a u telegrafuje swemu pismu z Petersburga: Wojska tureckie, stojące na froncie wschodnim pod Trapezuntem i Erzerum, **otrzymały bardzo znaczne posiłki.** Wzmocniona została zwłaszcza **artylerya turecka, która otrzymała ciężkie moździerze austryackie.** Posiłki te, jako też działa i amunicyę przewieziono koleją aż do Angory, skąd odstawiono je na front automobilami.

Podejrzliwa Japonia.

Genewa, 4 maja.

Paryski »Eclair« przynosi z Tokio wiadomość o nadzwyczaj charakterystycznem zarządzeniu rządu japońskiego, który **zawiesił nagle wszystkie japońskie dzienniki, sympatyzujące z koalicyą.** Dalej należy zaznaczyć — oświadcza »Eclair«, — że rokowania w sprawie traktatu japońsko-rosyjskiego, mimo czynionych wysiłków do tej pory **nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu.**

»Eclair« zwraca się przeto pod adresem rządu francuskiego z żądaniem wyjaśnień i zapytuje, kto intryguje w Tokio, by przeszkodzić ściślejszemu zespoleniu się państw koalicyi.

Odezwa pokojowa Maeterlincka.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Berno (Szwajcarya), 4 maja.

Maeterlinck ogłosił p. t. »Fin de guerre« (»Koniec wojny«) artykuł, w którym wzywa do pojednania duchów. Maeterlinck wśród obelg wylicza rzekome gwałty popełnione przez Niemców, podnosi atoli, że każdy oddaje sobie szacunek, oddając hołd waleczności nieprzyjaciela. Dla bohaterstwa Niemców należy mieć uznanie, dla walczących mas litość i podziw.

Generał Ruzski.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Bukareszt, 4 maja.

»Politique« donosi:

Generał R u z s k i zabawi przez dwa miesiące w Petersburgu i będzie uczestniczyć w posiedzeniach Rady państwa. Z tego wynika, że Ruzski nie pójdzie na front bojowy.

Akcya papieża na rzecz ks. biskupa Szeptyckiego.

Kolonia, 4 maja.

»Koeln. Ztg.« donosi z granicy szwajcarskiej: Dzienniki szwajcarskie donoszą, że papież wystosował do cara M i k o ł a j a pismo, w którem zwraca się do niego z prośbą **o uwolnienie uprowadzonego ze Lwowa metropolity ks. Szeptyckiego.**

Po stłumieniu powstania w Irlandyi.

Stracenie powstańców irlandzkich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 maja.

W Izbie gmin zawiadomił A s q u i t h, że **trzej irlandzcy powstańcy Pearce, Clarke i Mac Donagh,** którzy podpisali republikańską proklamacyę, **zostali postawieni przed sąd wojenny, uznani winnymi i dnia 3 maja rano zostali rozstrzelani.** Trzech innych powstańców skazano na trzy lata więzienia.

Sir Roger Casement.

Berlin, 4 maja.

»Lok. Anzeiger« donosi z Hagi: Z wielu stron podnoszą, że Caseemnta należy traktować jako przywódcę powstańców, a nie jako zdrajcę kraju i nie należy go tracić, aby nie tworzyć męczennika.

Spustoszenie w Dublinie.

Budapeszt, 4 maja.

„Az Est" donosi z Genewy: Wedle doniesień dzienników londyńskich, spustoszenia, powstałe wskutek walk, stoczonych w Dublinie, **są tak wielkie, że trzeba będzie czekać kilka miesięcy, zanim ślady walk zostaną usunięte.** Wszystkie prawie domy przy ul. Sackville i ulicach sąsiednich są zniszczone pociskami artyleryi. Liczby zabitych do tej pory nie zdołano stwierdzić, gdyż Irlandczycy wszystkich swoich poległych pogrzebali potajemnie w nocy.

Członkowie stowarzyszenia Sinn-fein **grożą ponowną rewolucyą.**

Oświadczenie Birrela w Izbie gmin.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 4 maja.

W Izbie gmin oświadczył B i r r e l w sprawie swego ustąpienia: Że możliwość sukcesów ruchu sinn-feinistów mylnie ocenił. Wreszcie oświadczył, że od początku wojny uważał za swój obowiązek starać się o pokazanie Europie obrazu niepodzielnej jednomyślności Irlandyi. Irlandzcy żołnierze na wszystkich terenach wojennych są jeszcze zawsze najlepszymi zastępcami swego kraju.

Londyn, 4 maja.

R e d m o n d wyraził w Izbie gmin sekretarzowi stanu Irlandyi Birrelowi gorące uznanie i powiedział, że podziela zapatrywanie Birella, iż nie było żadnego faktycznego niebezpieczeństwa z powodu powstania. Redmond jak i Carson zalecali stanowczo ukaranie wybitnych powstańców nie zbyt surowo.

Wrzenie na prowincyi.

Genewa, 4 maja.

Paryski »Eclair« donosi, że, jak się zdaje, powstanie w samym Dublinie zostało stłumione, **na prowincyi natomiast panuje dalej bardzo silne wrzenie.**

Groźba nowej rewolucyi.

Berlin, 4 maja.

Rotterdamski „Nieuve Courant" donosi z Londynu: „Times" oświadczają: Ludzie, którzy znają stowarzyszenie Sinn-fein, oczekują, iż **rewolucya w Irlandyi wybuchnie na nowo, skoro tylko Irlandczycy otrzymają nowe zapasy amunicyi.**

Obliczenie strat.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Dublin, 4 maja.

(Biuro Reutera. Urzędownie). **Liczba zmarłych tylko w szpitalach wynosi 188,** między tymi 122 powstańców i osób cywilnych; resztę stanowią żołnierze. **179 budynków zostało ogniem zniszczonych lub uszkodzonych.**

Organizacya gospodarczej odbudowy Galicyi.

»G a z e t a L w o w s k a« ogłasza rozporządzenie namiestnictwa z dnia 1 bm., zawierające statut Centrali krajowej, dla gospodarczej odbudowy Galicyi, wydany przez ministerstwo robót publicznych. Po określeniu celu akcyi centrali, którym jest odbudowa zniszczonych przez wojnę miast, gmin i miejscowości, dróg komunikacyi itd., jakoteż podźwignięcie gospodarstwa rolnego i leśnego, rękodzieła, przemysłu i handlu w Galicyi, statut obejmuje następujące zasady organizacyi, zakresu i sposobu działania, oraz organizacyj pomocniczych Centrali:

Wszystkie czynności, odnoszące się do akcyi odbudowy, będzie się łącznie traktować w osobnym dziale namiestnictwa galicyjskiego. — »Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi«. — Bieżące sprawy Centrali krajowej prowadzić będzie ustanowiony przez namiestnika urzędnik państwowy.

Centrala krajowa dzieli się na trzy działy: a) dział budowlany, b) dział rolniczy i leśny, c) dział rękodzielniczy, przemysłowy i handlowy.

Namiestnik przydziela Centrali krajowej potrzebny personal. Personal ten ma być wzięty w pierwszym rzędzie z etatu politycznych władz galicyjskich, w miarę potrzeby także z etatu innych władz państwowych, a uzupełniony przez odpowiednio ukwalifikowanych (zwłaszcza technicznych) funkcyonaryuszy autonomicznej administracyi krajowej galicyjskiej. Urzędników państwowych nie wziętych z etatu politycznych władz galicyjskich przydziela namiestnik po porozumieniu się z właściwemi władzami państwowemi, a funkcyonaryuszy autonomicznych po porozumieniu się z galicyjskim Wydziałem krajowym.

Dla przeprowadzenia akcyi gospodarczej odbudowy Galicyi utworzy się w powiatach: Ekspozytury budowlane dla spraw budowniczych, a dalej doda się politycznym władzom powiatowym fachowe organy doradcze, rolnicze i leśne, oraz przemysłowe. — Działalność wymienionych organów może się rozciągnąć w miarę potrzeby na jeden lub na więcej powiatów politycznych.

Namiestnictwo (Centrala krajowa) powoła do wykonywania odnośnych czynności przedewszystkiem odpowiednio kwalifikowanych urzędników władz państwowych, względnie urzędników administracyi krajowej; w razie ich braku można do współdziałania w tych pracach przyjąć kontraktowo za wypowiedzeniem także osoby prywatne, posiadające odpowiednie kwalifikacye.

Co do ustanawiania funkcyonaryuszy, nie należących do etatu administracyi politycznej galicyjskiej, mają zastosowanie postanowienia podane odnośnie do Centrali krajowej.

Do zakresu działania Centrali krajowej należą wszystkie zarządzenia odnoszące się do gospodarczej odbudowy Galicyi, a więc w szczególności: Wszystkie ogólne i organizacyjne zarządzenia regulujące przeprowadzenie tej akcyi oraz naczelne kierownictwo i nadzór nad wykonaniem przez podwładne organy poszczególnych zarządzeń.

Z odnośnych spraw załatwia:

Oddział budowniczy sprawy odbudowy zniszczonych miast, gmin, miejscowości, komunikacyi, wodociągów itd.

Oddział rolniczy i leśny sprawy podźwignięcia gospodarstwa rolnego i leśnego, wreszcie

Oddział rękodzielniczy, przemysłowy i handlowy, sprawy podźwignięcia rękodzieła, przemysłu i handlu.

W powiatach przeprowadzają:

Ekspozytury budowlane zarządzenia odnoszące się do odbudowy zniszczonych miast, gmin i miejscowości, komunikacyj, wodociągów itd., a polityczne władze powiatowe zarządzenia zmierzające do podźwignięcia gospodarstwa rolnego i leśnego, jakoteż rękodzieła, przemysłu i handlu, przyczem posługiwać się mają w szczególności w tym względzie dodanymi im organami fachowymi. Organy te są w szczególności powołane do udzielania rady, tudzież udzielania pomocy ludności.

Rady przyboczne.

Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi ma przy sobie Radę przyboczną jako ciało doradcze; Rada ta składa się z 24 członków, a mianowicie: a) z sześciu delegowanych przez Wydział kraj., i b) z ośmnastu mianowanych przez namiestnika, przy uwzględnieniu kół zawodowych i interesowanych, jakoteż stosunków narodowościowych w kraju.

Rada przyboczna Centrali krajowej dzieli się na trzy sekcye w ten sposób, że w jednej sekcyi obraduje się nad sprawami odbudowy zniszczonych miast, gmin i miejscowości, komunikacyi, wodociągów itd., w drugiej nad sprawami odnoszącemi się do podźwignięcia gospodarstwa rolnego i leśnego, w trzeciej nad sprawami, zmierzającemi do podźwignięcia rękodzieła, przemysłu i handlu. Nad sprawami wspólnemi obraduje się na posiedzeniach plenarnych.

Funkcya członka Rady przybocznej jest urzędem honorowym bezpłatnym; członkom Rady przybocznej należy się jednak zwrot kosztów podróży i dyet, których wysokość odpowiednio oznaczy namiestnik.

Namiestnik w miarę potrzeby zwołuje Radę przyboczną w odpowiednich okresach i oznacza porządek dzienny posiedzeń; członkom Rady przybocznej wolno przedstawić wniosek, żeby jakąś sprawę wzięto na porządek dzienny obrad.

Na posiedzeniach Rady przybocznej przewodniczy namiestnik, albo w zastępstwie jego urzędnik, któremu poruczono prowadzenie spraw bieżących Centrali krajowej.

W razie potrzeby może namiestnik z grona Rady przybocznej powołać osobnych stałych doradców (doradcze organy zawodowe) i przydzielić ich do poszczególnych działów Centrali krajowej; liczba tych doradców może wynosić jednak najwyżej dwóch dla każdego działu. — Podczas ich zajęcia może im namiestnik za ich trudy przyznać osobne wynagrodzenie w odpowiedniej wysokości.

Gdyby się okazała potrzeba, można i w powiatach tak samo ustanowić Rady przyboczne powiatowe, w którym to względzie wydane będą osobne zarządzenia.

KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

Tydzień Czerwonego Krzyża. Jutro, tj. 5 bm., będą uproszone panie krakowskie zbierały przy stolikach datki na rzecz Czerwonego Krzyża w kawiarniach, cukierniach i restauracyach oraz sprzedawać odznaki, karty wreszcie wydawnictwa Czerwonego Krzyża.

Zbiórka w dniu 1 bm. urządzona na ulicach m. Krakowa, przyniosła ogółem sumę 11.000 koron, wypadła więc bardzo pomyślnie, jak na obecne czasy w Krakowie.

Wyścig kolarski na rzecz Tygodnia Czerwonego Krzyża, odbędzie się staraniem krakowskiego klubu cyklistów i motorzystów w niedzielę dnia 7 bm. o 3 po południu, obejmuje biegi: 1) otwarcia, 2) nowicyuszy, 3) klasy B, 4) studencki, 5) pań, 6) ogólny, 7) par, 8) seniorów, 9) wyrównania, 10) publiczności.

Do wszystkich tych biegów wpisywać się można najdalej do soboty 6 bm. wieczorem w składzie rowerów p. A. Weissmana przy ulicy Szewskiej 13, gdzie po złożeniu wpisowego w kwocie 2 K, (zwrotnego na starcie) otrzymać można pozwolenie do korzystania z toru w celu trainingu. Bez tego pozwolenia wstęp na tor jest niedopuszczalny. Tam też można nabywać wcześniej bilety wstępu na wyścigi. Początek o godzinie 3 po południu, koniec koło 6 wieczorem. — Cały dochód przeznaczony został na pomnożenie funduszów Tow. Czerwonego Krzyża, to też publiczność niewątpliwie poprze to przedsiębiorstwo. W razie stałej niepogody wyścig przełożony będzie na poniedziałek dnia 8 bm. o tym samym czasie.

W dniu 6 maja odbierze młodzież szkolna z poszczególnych domów wypełnione listy jednorazowych datków oraz arkusze zgłoszeń na członków Tow. Czerwonego Krzyża. Jednorazowe datki odesłać należy czekiem lub przekazem pocztowym do głównej kasy miejskiej.

Namiestnik Galicyi bar. Diller przejechał dzisiaj o godzinie 6 rano przez Kraków z Białej do Lwowa.

Komitet darów wielkanocnych w Krakowie zwraca się z prośbą do wszystkich tych osób, które posiadają jeszcze u siebie listy składkowe lub jakiekolwiek datki, aby je bezzwłocznie odesłały do głównej kasy miejskiej, gdyż komitet zamierza w najbliższym czasie przedłożyć szczegółowe sprawozdanie z funduszów i swoich czynności.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj występuje nasz obecny gość po raz ostatni w swej sławnej już kreacyi „Cara Samozwańca" Nowaczyńskiego. Dyr. Solski przypomni nam jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia swą wspaniałą postać „Judasza z Kariotu", w dramacie K. H. Rostworowskiego, poczem opuszcza Kraków. Wszystkie przedstawienia z dyr. Solskim wysprzedane były do ostatniego miejsca, co wymownie świadczy, jak bardzo publiczność krakowska ceni wielki talent i zdolności reżyserskie dyr. Solskiego. „Judasz z Kariotu" wchodzi na afisz w sobotę i powtórzony będzie w niedzielę wieczór, we wtorek i czwartek.

Z krak. Towarzystwa Technicznego. W piątek, dnia 5 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28, II p.) odbędzie się dyskusya nad odczytem radcy dworu inż. Romana I n g a r d e n a na temat: „Regulacya i kanalizacya Wisły i Sanu a kanał Wisła-Dniestr".

Aresztowanie nieludzkiej służącej. Policya krakowska aresztowała i odstawiła do aresztów tutejszego sądu karnego służącą Katarzynę Jaciakównę za znęcanie się nad swojem 18-miesięcznem nieślubnem dzieckiem. Aresztowana połamała biednemu dziecku obie nogi, rękę i obojczyk i przyznała się, że chciała je pozbawić życia. Nieszczęśliwe dziecko żyje w szpitalu.

Z kraju.

Uroczystości w rocznicę uwolnienia Lwowa. »Gazeta Poranna« donosi: Jak się dowiadujemy, ze sfer poinformowanych, przygotowuje się we Lwowie szereg uroczystych obchodów z racyi pierwszej rocznicy uwolnienia Lwowa z pod inwazyi rosyjskiej. Udział w tej uroczystości weźmie w znacznej mierze zwycięska druga armia generała B ö h m - E r m o l l e g o.

Jest projektowana wystawa 70 przedsiębiorstw, które są w ruchu pod egidą wojskową na terenie, zajmowanym przez wojsko; odbędzie się ona zaś prawdopodobnie w ogrodzie pojezuickim.

Trzeci Maja we Lwowie. Przy wczorajszym obchodzie 125-tej rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja, Lwów przywdział szatę uroczystą. Od wczesnej godziny ciągnęły ku katedrze tłumy, wezwane gorącym głosem ludzi z pod znaku N. K. N. i T. S. L. W kościele, zapełnionym pobożnymi, u stóp okwieconego ołtarza, odprawiał ofiarę ks. kanonik B a d e n i. W czasie nabożeństwa, któremu wtórzyły śpiewy chóru, stanął na kazalnicy ks. D z i ę d z i e l e w i c z. Mowa jego wzruszyła głęboko słuchaczy, którzy po odśpiewaniu hymnu »Boże, coś Polskę«, opuszczali mury katedry w najpodnioślejszym nastroju. W nabożeństwie w kościele katedralnym wzięła udział honorowa kompania Legionów, która po skończeniu nabożeństwa odbyła defiladę przed komendantem placu i gronem oficerów.

»Diło« a orędzie pasterskie biskupa Chomyszyna. Nowe orędzie biskupa C h o m y s z y n a w sprawie reformy kalendarza, które przed kilku dniami podaliśmy, znalazło echo oczywiście także w pismach ukraińskich. »Diło«, skwapliwie dotąd regestrujące wszystkie głosy przeciwko reformie, podaje je w obszernem streszczeniu, zaznaczając, że ponieważ dotąd zajmowało w tej sprawie stanowisko »bezpartyjne i objektywne«, obecnie chce dopuścić do głosu także »alteram partem«. Charakterystycznym jest też tytuł, jaki »Diło« dało temu orędziu: »Obrona biskupa Chomyszyna«, oraz końcowa uwaga, że »w p o l e m i k ę z wywodami biskupa Chomyszyna w d a w a ć s i ę n i e b ę d z i e«.

Na cmentarzu w Petlikowcach Starych w powiecie buczackim leżą — jak donosi „Piast" — następujący żołnierze z , pułku piechoty, którzy polegli na polu chwały: Migala Michał ze Zwiernika, Kraj Józef ze Złotej, Targosz Franciszek z Krzeszowa, [illegible] Paweł z Gwoździca, Skalak Stanisław z Ujście Jezuickiego, Czarny Wojciech z Woli Przemykowskiej. Więcej Andrzej z Dulabki, Iwaniec Ignacy z Lichwina, Roś Stanisław z Brzeździatki, Szewczyk Michał z Brzysk, pow. ja-

sielski, Szczupak Józef z Jasienia, powiat brzeski, Bator Andrzej z Dąbrowy, Leśniak Józef z Nawsia Kołaczyckiego, Nowak Jan z Łękawki, Chochołowicz Michał z Lichwina, Pasionek Czesław z Gruszowa Wielkiego, Zych Jan z Zawady Uszewskiej, Morawiec Franciszek z Ćwikowa, Sznur Jakób z Pilzna, Świnianoga Paweł z Zalasowej, Zmarzły Franciszek z Tarnowa, Lawera Ludwik z Umieszcza, powiat jasielski, Ropski Jan z Lichwina, Kryczka Antoni ze Zdarca, Joachim Michał z Łękawicy, Starzyk Jan z Jodłówki Tuchowskiej, Głód Franciszek z Maniowa, Pisz Jakób z Łękawicy.

Z Królestwa Polskiego.

Nowy czas w Warszawie. Z dniem 1 maja wprowadzono i w Warszawie urzędownie nowy czas cofnięty o godzinę. Skutkiem tego czas warszawski zbliżył się do Petersburskiego.

Zamykanie sklepów masarskich w Warszawie. „Kuryer Warszawski" donosi: Sklepy z wyrobami masarskiemi gromadnie są zamykane z braku towaru. Już tylko niewielka liczba tych sklepów zdołała się jeszcze do tej pory utrzymać. Z zamykaniem tych sklepów traci znowu wielu ludzi środki utrzymania.

Bułki i chleb w Warszawie. Bułeczki, zwane ogólnie „kajzerkami", które jeszcze niedawno, a podczas wojny kosztowały po 2 grosze za sztukę, doszły już w cenie do 10 groszy, przytem są o wiele mniejsze od poprzednich.

Chleb razowy próbowano już sprzedawać po 35 kop. za funt, ale ponieważ nie znajdował po tej cenie chętnych nabywców, obecnie oddawany jest po 30 kop. Najchętniej wypiekany on bywa w dużych 20-funtowych bochenkach.

Podatek pogłówny w Królestwie Polskiem i na Litwie. W ostatnich dniach zaczęło obowiązywać na terytoryach, okupowanych przez wojska niemieckie na wschodzie, rozporządzenie, według którego wszyscy do pracy zdalni mężczyźni w wieku od 15—60 lat, mieszkający lub przebywający za pracą w obszarze okupacyjnym głównodowodzącego na wschodzie, podlegają podatkowi od głowy. Na rok podatkowy 1916, obejmujący czas od 1 stycznia do 31 grudnia, wynosi podatek od głowy 6 marek, na lata następne 3 marki. Według bliższego zarządzenia szefa administracyjnego, może władza powiatowa na poszczególne osoby lub klasy ustanowić wyższy, niż wyżej wzmiankowany podatek od głów; władze powiatowe są również upoważnione do ustanowienia dodatków celem pokrycia wydatków miast, gmin i obwodów okręgowych, jednakże za pozwoleniem szefa administracyjnego.

Ze świata.

Pomoc belgijska dla Polski. Pisma włoskie donoszą ze Szwajcaryi, że kardynał M e r c i e r przesłał na ręce komitetu polskiego 50.000 franków, jako dar swoich dyecezyan z Malines dla Polaków, dotkniętych nieszczęściem wojny.

Psy wojenne w służbie „Czerwonego Krzyża". W sobotę 6 b. m. odbędzie się w Wiedniu oryginalna kwesta uliczna na cele Czerwonego Krzyża. Kwestować mianowicie będą psy wojenne, przeznaczone do służby wywiadowczej, psy sanitarne i pociągowe. Każdemu kwestorowi-psu towarzyszyć będzie żołnierz i dama z Czerwonego Krzyża. U szyi psy będą miały uwiązane puszki, do których zbierać będą datki.

Okręty austro-węgierskie w Ameryce. Według zestawień poczynionych przez dzienniki wiedeńskie, znajduje się w chwili obecnej w portach Ameryki północnej 10 austryacko-węgierskich statków o 40 tysiącach ton. Z tego 7 jest własnością Austro-Americany i stoją w Nowym Jorku 3, a mianowicie „Marta Washington", „Dora" i „Ida"; dalsze 3 statki znajdują się w Nowym Orleanie a mianowicie parowce: „Klara", „Teresa" i „Anna"; jeden parowiec a mianowicie „Eruy" jest w Bostonie. Towarzystwo „Trepcovich" ma w amerykańskich portach trzy okręty w ogólnej pojemności 13.136 ton, a mianowicie: „Himalaja" w Nowym Jorku, „Franconia" w Filadelfii i „Campania" w Galveston.

Zamach dzieci na tramwaj w Ostrawie. Jak donosi „Ostravsky Dennik", kilkoro dzieci w wieku szkolnym dopuściło się w Morawskiej Ostrawie czynu, który tylko przypadkiem nie miał groźniejszych następstw. Mianowicie, wszedłszy niewiadomym sposobem w posiadanie puszki z dynamitem, używanym przez górników do rozsadzania skał, część tego dynamitu podrzucili pod jadący oa 10 przed południem ze Svinowa do M. Ostrawy wóz lokalnej kolei elektrycznej, koło Nowej Wsi. Nastąpił potężny wybuch i ukazała się wielka chmura dymu: wóz stanął, ale nikt w nim na szczęście nie odniósł poważniejszego szwanku. Okazało się, że dynamit nie był dokładnie rzucony na tor, lecz obok toru, pomimo to zepsuł on tor na znacznej przestrzeni i wyrwał w ziemi wielką jamę. Chłopców aresztowano, a policya prowadzi śledztwo.

Pożar ratusza w Lille. Z Berlina donoszą, że w niedzielę wielkanocną spłonął starożytny ratusz w Lille. Część drogocennej biblioteki zdołano uratować.

W Inowrocławiu funt mięsa na tydzień najwyżej ma odtąd prawo spożywać każdy obywatel, jeżeli oczywiście będzie posiadał środki na jego nabycie. Magistrat inowrocławski wydał rozporządzenie, według którego rzeźnikom wolno sprzedawać tygodniowo tylko funt mięsa na osobę, na razie na podstawie kart na chleb, zanim rozdane zostaną osobne karty na mięso. Osoby, które mają zapasy mięsa, nie otrzymają mięsa u rzeźników. — W tym celu przygotuje magistrat odpowiednie listy dla rzeźników. W Bytomiu na pruskim Śląsku również obowiązują od 1 maja karty na mięso.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Czwartek, dnia 4 maja: »Car Samozwaniec«; występ dyrektora Solskiego.

Piątek, dnia 5 maja: teatr zamknięty.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Czwartek 4 maja: „Dama dworu".

Piątek 5 maja: „Gejsza".

Z działalności Ligi kobiet w Nowym Sączu.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Nowy Sącz, 28 kwietnia.

Tutejsze Koło Ligi kobiet niedawno odbyło walne zgromadzenie, na którem zarząd Koła złożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Złożone sprawozdanie, oparte przeważnie na zestawieniach cyfrowych, wykazało niezwykle intensywną i owocną działalność Koła nowosądeckiego. Udowadnia to choćby liczba członkiń, która w chwili założenia Koła wynosiła 24, zaś do końca roku urosła do liczby 310.

Sprawozdanie kasowe wykazuje 11.424 K 7 h przychodów i 11.115 K 94 h rozchodów, gotówka na rok bieżący 308 K 8 h.

Dokonana praca Ligi podzielona była na poszczególne sekcye, wybrane z łona zarządu.

Sekcya oświatowa i agitacyjna zjednywała członkinie, urządzała zebrania kobiet w mieście i okolicy, pogadanki i odczyty, na których omawiano cele i zadania Ligi, ideę Legionów polskich, ich walki i ofiary. Urządzono też kilka obchodów narodowych samodzielnie, lub wspólnie z polskiemi towarzystwami i Powiatowym Komitetem Narodowym. Odwiedzano i pielęgnowano groby legionistów, poległych w bohaterskich walkach w okolicy Nowego Sącza, w dniu rocznicy ich śmierci i w dniu święta zmarłych złożono na grobach hołd poległym. Wreszcie wśród młodzieży legionowej, przebywającej w mieście dłuższy czas na leczeniu, lub urlopie, szerzono pracę oświatową i rozbudzano życie umysłowe.

Sekcya odzieżowa z współpracą żeńskiej drużyny skautowej wysłała w pole kilka tysięcy sztuk bielizny płóciennej i włóczkowej, kilka tysięcy sztuk przyborów, nieodzownych dla legionistów w polu, w bieliznę i przybory zaopatrywała wyjeżdżających z Nowego Sącza po opuszczeniu szpitali, schroniska, lub powracających z urlopu do pułku. W rocznicę wkroczenia Strzelców do Królestwa Polskiego wysłano w pole słodycze i papierosy, na »Gwiazdkę« wysłano w pole 228 paczek z podarkami, zaś do Domu rekonwalescentów Legionów polskich w Kamieńsku przesłano 340 paczek. Ogółem wydano na »Gwiazdkę« około 1.500 K.

Sekcya szpitalna odwiedzała przebywających w trzech szpitalach na leczeniu legionistów i żołnierzy austryackich, niosąc tymże nie tylko słowa serdeczności i pociechy, lecz także słodycze, papierosy, lekturę (gazety i książki), w koniecznych wypadkach interweniując u zarządów szpitalnych, ułatawiając chorym odszukanie adresów rodzin, załatawiając korespondencye z rodzinami, a w wielu wypadkach udzielając rodzinom chorych doraźnych wsparć od 10—100 K. W wieczór wigilijny członkinie sekcyi wraz z lekarzami wzięły udział w wspólnej wieczerzy z chorymi i obdarowały tychże podarkami gwiazdkowymi.

Sekcya sprzedaży wydawnictw sprowadziła i sprzedała za 6.000 K wydawnictw N. K. N., Departamentu wojskowego, Ligi kobiet i T. S. L., uzyskując czystego dochodu 364 K, który to dochód oddano na rzecz Schroniska dla superarbitrowanych legionistów. Nadto w dniu święta zmarłych zamiast wieńców, sprzedano nalepki żałobne za 500 K. Sprzedaż sekcyi odbywała się i odbywo w kiosku przy ulicy Jagiellońskiej.

W ciągu roku urządziła Liga dwa koncerty muzyki wojskowej, zbiórki »Białego Orła«, na głodnych w Warszawie, na zniszczonych Gorliczan, na wdowy i sieroty po legionistach, na »Czerwony Krzyż« i na »Gwiazdkę«.

Ogółem z przedsiębiorstw, zbiórek publicznych, darów i drobnych datków uzyskano ponad 10 tysięcy koron, nadto zebrano wiele bielizny i ciepłej odzieży, wiktuałów, słodyczy i papierosów, wartości przeszło kilka tysięcy koron.

Szczególnego poparcia w swoich zabiegach i parcy i poparcia finansowego doznała Liga nowosądecka ze strony prezydyum miasta i magistratu, ze strony Rady powiatowej i wydziału powiatowego, Sokołów, szczególną zaś ofiarnością zaznaczyły poparcie celów Ligi: Składnica Kółek rolniczych, Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli, konsum kolejarzy »Samopomoc«, grupa kolejarzy nowosądeckich i dyrekcya kinoteatru »Wiedza«.

Szkicując treściwie sprawozdanie działalności nowosądeckiej Ligi i niejako reasumując tę działalność, zaznaczyć należy, że legionista w miastach polskich, zszeregowanych w nowosądeckiej Lidze, znalazł serdeczne opiekunki, a sprawa polska gorące orędowniczki z pp.: Filipowiczową, Małecką, Raczyńską-Chodacką, Dudzińską, Wusatowską, Woszczyńską i Mroczkowską na czele. To też żołnierz polski mile zawsze wspomina Ligę nowosądecką. S.

Z Warszawy.

(Łazienki i pałac w zarządzie miasta. — Muzeum zabytków w kamienicy Mazowieckiej)

Z dniem 1 maja za zgodą okupacyjnych władz niemieckich przeszedł pod zarząd miasta przepiękny park i pałac królewski w Łazienkach wraz z wszystkiemi zabudowaniami. W myśl umowy, zawartej z pełnomocnikami zarządu miejskiego, miasto zobowiązuje się do ponoszenia wszelkich wydatków, związanych z utrzymaniem kompleksu Łazienkowskiego przy jednoczesnem pobieraniu dochodów. Jednocześnie miasto jest obowiązane dostarczyć określonej przez komendanta głównej kwatery generał-gubernatora ilości owoców, kwiatów i warzyw, zapłacić nieuregulowany jeszcze rachunek za światło i opał. Z powodu objęcia zarządu Łazienek miasto nie może sobie rościć jakichkolwiek praw do nich. Gdyby z tytułu zarządzania Łazienkami wynikły jakiekolwiek należności, to miasto przyjmuje je na siebie. Miasto jest obowiązane zawiadomić zarząd gubernialny respective uzyskać jego zezwolenie w razie gdyby zamierzało przedsięwziąć większe zarządzenia gospodarcze, które wykraczają po za zwykłą normę robót konserwacyjnych. Pozatem umowa nie narusza wojskowego kwaterunku w budynkach.

Kuratorem Łazienek z ramienia zarządu miasta będzie p. Zdz. Kalinowski, dotychczasowy opiekun pałacu.

Park łazienkowski otrzymał swą nazwę od łazienek królewskich, istniejących tam jeszcze za czasów książąt Mazowieckich. Od niepamiętnych czasów park do drugiej połowy XVIII wieku był zwierzyńcem monarchów, najbogatszym w kraju. Później był własnością Lubomirskich, od których nabył park król Stanisław August i przerobił go w r. 1766 na park i ogród angielski z wielkim kosztem podług planu znakomitego ogrodnika-planisty i botanika, Jana Chrystyana Szucha. W parku król chciał mieć letnie mieszkanie i w tym celu na miejscu dawnych łazienek zaczął w r. 1788 podług planów monarchy z pomocą architektów Dominika Merliniego, Antoniego Fontany i Jana Kamsetzera. W r. 1817 pałac wraz z parkiem od spadkobierców króla nabył cesarz Aleksander I za milion osiemdziesiąt tysięcy złotych polskich (162,000 rb). i odtąd park należał do apanaży dworu rosyjskiego. Część budowli wzniesiona jest później. Cerkiew Aleksandra Newskiego przy pałacu dobudowano w roku 1846. Tzw. „biały domek" stanowił mieszkanie Stanisława Augusta podczas budowy pałacu. Wspaniała oranżerya (druga) pochodzi z r. 1870. Wzniósł je budowniczy dworu, Krakau. Dwa teatry w Łazienkach — dworski w starej Pomarańczarni oraz na wyspie pochodzą z czasów Stanisława Augusta.

Obecnie, według posiadanego budżetu, utrzymanie parku kosztuje 30.000 rb. rocznie, a dochody z produktów dają 22.000 rb.

*

Historyczna kamienica książąt Mazowieckich na Starem mieście przetwarza się stopniowo w Muzeum Starej Warszawy, którego brak tak bardzo odczuwała stolica. Obecnie już w pięknych jej salach zgromadzono przeszło 100 widoków starej Warszawy, z których najstarsze sięgają wieku XVI, dalej plany z miasta z wieków XVII, XVIII i XIX, pozwalające śledzić rozwój naszej stolicy. Wielką ozdobę zbiorów stanowią też doskonałe kopie wielu obrazów Vogla, przedstawiających Warszawę na schyłku wieku XVIII. dalej jedyny w swoim rodzaju zbiór gmerków czyli herbików mieszczan warszawskich XVI i XVII wieku. Zbiory varsoviensiów książąt Mazowieckich wzrastają ciągle dzięki darom, które w ostatnich czasach złożyli: adwokat Bojasiński obraz Marcina Zaleskiego, adw. Cederbaum rękopis, K. Wenda medal i inne zabytki, Bagieński, Kraushar, Przesławski, Stanowski i Wilder sztychy.

Liczne rzesze warszawiaków, zwiedzające w każde święto kamienicę książąt Mazowieckich, świadczą wymownie, jak dalece potrzebne było zorganizowanie specyalnego Muzeum starej Warszawy.

Związek Sinn-Fein.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że irlandzki związek Sinn-Fein odegrał w toczących się groźnych wypadkach w Irlandyi rolę decydującą i wywołał wybuch ruchu, którego następstwa mogą być dla wewnętrznej i zewnętrznej polityki niesłychanie doniosłe.

O powstaniu i działalności związku „Sinn-Fein" ciekawe szczegóły zamieściła wychodząca w Chrystyanii gazeta „Aften-Posten" według relacyi prof. Marstrandera, który był kilka lat profesorem w Dublinie i miał sposobność dokładnie poznać stosunki irlandzkie. Oto co mówi prof. Marstrander:

„Wiadomości, jakie ostatnio nadeszły z Irlandyi, nie są bynajmniej niespodzianką dla tych, co jako tako śledzili rozwój wypadków wewnętrzno-politycznych w Anglii w ostatnich latach. — Nie jest to tajemnicą, że Homerule z r. 1914 doznał dość oziębłego przyjęcia nawet wśród partyj nacyonalistów irlandzkich w parlamencie angielskim że przeciw tej ustawie wystąpili niezależni nacyonaliści pod przywództwem O'Briena, a że naigrawali się z niej otwarcie zwolennicy ultranacyonalistycznej partyi Sinn-Fein. Właśnie ta partya zorganizowała przypuszczalnie zamach w drugie święto wielkanocne w Dublinie. Partya ta w ostatnich latach stale wzrastała w siły. Klucza do polityki tejże partyi szukać należy już w samej jej nazwie: „Sinn-Fein" oznacza bowiem „Sami sobie". Partya tych nieprzejednanych Irlandczyków głosi bezwzględną wojnę z Anglią — w przeciwieństwie do partyi nacyonalistów irlandzkich, którzy stoją na gruncie ugody z Anglią, walcząc tylko o prawa samorządu dla Irlandyi. — Stronnictwo Sinn-Fein opiera się wysyłaniu przedstawicieli swych do parlamentu londyńskiego. — Nie zda się to na nic — oświadczają -- Sinn-Feiniści — by parlamentowi odmawiano prawa uchwałania ustaw dla Irlandyi, jeżeli Irlandya zezwala na to, by w tym parlamencie była reprezentowana i dopomaga sama do stworzenia tych ustaw. — Żadnemu Irlandczykowi nie wolno tedy zasiadać w parlamencie angielskim. Żadnemu Irlandczykokowi nie wolno też przyjmować żadnego urzędu, opłacanego pieniędzmi angielskiemi, lub zajmować stanowisko, wymagające wierności wobec króla angielskiego.

Co partya spodziewa się uzyskać przez swój bierny opór, nie jest zupełnie jasnem. W programie jej znajduje się jednak również strona pozytywna: Sinn-Feiniści pracowali, jak żadna inna partya, na rzecz duchowej i gospodarczej niezależności Irlandyi. Są oni bez wyjątku członkami Ligi irlandzkiej, której celem wskrzeszenie starego irlandzkiego języka; kupują tylko towary irlandzkie i wszystek swój pieniądz lokują w irlandzkich bankach.

Partya ma jednak niemało jeszcze pracy przed sobą, by utwierdzić swe znaczenie. Nacyonaliści posiadają jeszcze w kraju olbrzymią przewagę, zwłaszcza w obwodach, w których duchowieństwo, kapitaliści, handlarze wiejscy i politycy utylitarni zespolili się celem jej zwalczania. Ruch Sinn-Fein jest w gruncie rzeczy tak samo antyklerykalny, jak antyangielski, a ponieważ w programie swym umieścił także sprawę wstrzemięźliwości, spoglądają nań krzywo wiejscy handlarze, których wpływy w wybiedzonych obwodach zachodniej i południowej Irlandyi są bardzo znaczne. Najwięcej zwolenników liczy partya po miastach. Przy wyborach komunalnych w Dublinie w r. 1907 udało się jej przeforsować 3 ze swych 7 kandydatów, a z dumą podnosili Sinn-Feiniści, że uzyskali 2000 głosów więcej, niż reszta partyj razem.

Zamachu w Dublinie nie można jednak przypisywać wyłącznie zwolennikom Sinn-Fein'u. Wolno przypuszczać, że przyczyniły się do niego także gorętsze żywioły z pośród nacyonalistów. — Sinn-Feiniści sami nie zdołają zapewne wyrządzić Anglii większej szkody. Mogą oni doprowadzić do ogromnego zamętu, lecz wpływy ich są jeszcze zbyt lokalnemi, by spowodować zdołali powszechne powstanie przeciw Anglii. Powstanie takie przy udziale samych ultranacyonalistów jest zresztą niemożliwe, irlandzki lud wiejski jest skrajnie materyalistycznym, a ustawy rolne Wyndhama uspokoiły zupełnie jego wojowniczość. W każdym razie Anglia zbiera obecnie gorzkie owoce złego posiewu od chwili, gdy po raz pierwszy dała odczuć nieszczęśliwemu krajowi ciężką swą rękę".

Jeńcy cywilni, wywiezieni z Galicyi przez Rosyan.

VIII.

W spisie osób cywilnych, wywiezionych przez Rosyan z Galicyi, wydanym przez Centralne biuro wywiadowcze dla jeńców wojennych w Wiedniu, znajdujemy w dalszym ciągu następujące nazwiska:

W innych miejscowościach przebywają: W Bałandzie, gub. saratowskiej: Stan. Bogucki ze Lwowa; w Timie, gub. kurskiej: Paweł Borski z ?; w Chołmogorowie, gub. jenisiejskiej: Bron. Baran z Czortkowa; w Iwanowie Woznesieńskim, gub władimirskiej: Kr. Czaykowski z Sambora; w Zaledzewie, gub. jenisiejskiej: dr Karol Czerwiński ze Lwowa; w Berdyczowie, gub. mohylowskiej: dr Kaz. Ciesielski ze Lwowa; w Pieczudze, gub. jenisiejskiej: hr. Roman Drohojowski; w Askinie gub. ufimskiej: Jan Duma z Mokrzyszowa; w Carewsku, gub. astrachańskiej: Wiktorya Dragosz ze Skołyszowa; w Buińsku, gub. symbirskiej. Mich. Dziadek z Lackiej Woli; w Ułaszanówce na Wołyniu: Zbigniew Ehrenberg ze Lwowa; w Menzielinskoje, gub. ufimskiej: Leib Fenster z Radomyśla; w Parabeli, gub. tomskiej: Sal. Frommer z Glinian; w Carewokokszajsku, gub. kazańskiej St. Grodowski; w Orenburgu, gub. orenburskiej: Karol Guzik z ?, Stan. Gilewski, malarz, pochodzący z Krakowa; w Ilinie, gub. tomskiej: Dan Gast z Mościsk; w Żytomierzu na Wołyniu: M Gajewska z Jasła; w Kozaczyńskoje, gub. jenisiejskiej: Gottesmann z Tarnopola; w Chołmogorowie, gub. jenisiejskiej: Jan Głodzik, urzędnik pocztowy z Olszan; w Berezówce, prow. zabajkalska. Józef Gelczak z Dzikowa; w Kozmodemiansku, gub. kazańskiej: Izrael Hochberg z Glinian; w Nikitinie, gub. kazańskiej: Franc. Hydzik z Husiatyna; w Kołpaszewie, gub. tomskiej: Izrael Hermele z Mielca; w Kapitanowie, gub. mohylewskiej: Grzegorz Hlady z Dukli; w Astrachaniu: Adolf Immerglück z Podgórza; w Aktjubinsku, okręgu turgajskiego: Paweł Kwiatek z Bielin; w Kostulniczu, gub. wjackiej: Jerzy Kirchmaier z ?; w Orenburgu, gub. orenburskiej: Wład. Klewski z Podgórza; w Poruczykowie, gub. ufimskiej: Sara Kreisberg z Rudnik; w Wołkowie, gub. tomskiej: N. Koenig ze Skorodna; w Tohurze, gub. tomskiej: Józef Krug z Lutowszyzny; w Iwanowie Woznies., gub. władimirskiej: Stan. Kepisz ze Stanisławowa; w Bażenowie, gub. jenisiejskiej: Kanner Kepisz z Tarnopola; w Suchobuzinie: Ed. Kratter ze Lwowa; w Orenburgu, gub. orenburskiej: Karol Leszek, artysta ze Lwowa; w Żytomierzu na Wołyniu: Lech Łańcucki ze Lwowa; w Połtawie, gub. połtawskiej: Herm. Leszmann z ?; w Kozmodemiansku, gub. kazańskiej: L. Leinsieder ze Stojanowa; w Ufie, gub. ufimskiej: Em. Loewy z ?; w Pawłowsku, gub. woroneżskiej: Meller z Komarna; w Samarze, gub. samarskiej: Stan. Młotek ze Lwowa; w Biriuczy, gub. woroneżskiej: Andrzej Marenin ze Lwowa; w Tomsku, gub. tomskiej: Andrzej Mołdoch ze Lwowa; w Szadrinie, gub. jenisiejskiej: Stan. Moschitz ze Szczawnicy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp'

z dnia 4 maja.

Wojska rosyjskie w Marsylii.

Marsylia. Przybył tu nowy oddział Rosyan.

Starcie z łodzią podwodną.

Londyn. Jak »Times« donoszą, parowiec »Wandle« w sobotę rano, tuż po wyjeździe z rzeki Tyne, starł się z niemiecką łodzią podwodną.

Strajk w porcie nowojorskim.

Haga. »Nieuwe Courant« donosi, że w nowojorskim porcie wybuchł ogólny strajk wśród maszynistów łodzi transportowych, wskutek czego okręty nie mogą wypłynąć z portu i transport amunicyi doznaje przeszkody. Strajkujący żądają podwyższenia płac.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Dwa obchody rocznicy 3-go Maja w Warszawie.

Do archiwum pamiątek historycznych, wiążących się z obchodem rocznicy wielkiego dnia Konstytucyi majowej, wcielić należy dwa wielce charakterystyczne i ciekawe opisy obchodów pierwszej i setnej rocznicy dnia 3 Maja w Warszawie.

Pierwszy obchód rocznicy — jak już w felietonie z 3 maja przypomniał jego autor p. K. Bartoszewicz odbył się w Warszawie w roku następnym po ogłoszeniu wiekopomnej Konstytucyi, to jest w dniu 3 Maja 1792 roku. Opis dnia tego przekazały notaty kronikarskie gazet współczesnych, a w szczególności »Gazety Warszawskiej«, »Gazety Narodowej i Obcej«, a nadto cenne wspomnienia naocznego świadka anonima, zamieszczone w »Tygodniku Poznańskim« z roku 1862. Zgodne relacye wymienionych gazet stwierdzają, że »Król i stolica przy bardzo licznym współudziale zewsząd napływających gości i niezmiernych tłumów narodu obchodzili z niesłychaną okazałością pierwszą rocznicę ogłoszenia Konstytucyi 3-go Maja«. Uroczystość poprzedziły wystawne przygotowania.

Król, mający upodobanie w widowiskach uroczystych, wyrobił wraz ze stanami u papieża: 1) że święto św. Stanisława dawniej z innemi świętami zniesione, było przywrócone jako uroczyste, 2) żeby to święto z dnia 8 maja przeniesionem było na dzień 3 maja, aby obchodowi pierwszej rocznicy Konstytucyi nadać tem większą wspaniałość. Aprobatę papieża bez trudności otrzymano. Uroczystość była więc potrójna: rocznica Konstytucyi, uroczystość św. Stanisława i imieniny króla.

Na tę uroczystość wybrano kościół OO. Misyonarzy na Krakowskiem Przedmieściu, ze wszystkich najwspanialszy i najobszerniejszy. Między chórem a prezbiteryum wystawiono tron królewski, z zawieszonym nad nim pawilonem karmazynowym aksamitnym, złotemi galonami suto szamerowanym, a we cztery skrzydła cztery strony frontu czyniące rozpiętym, misternie w pukle powiązanym. Naokoło kościelnej nawy i samego prezbiteryum porobili rozmaite loże, a pod niemi amfiteatr czerwonem suknem okryty. Na chórze porobiono ławy sięgające pod samo sklepienie, gdzie się mieściła wyborna kapela na trzy chóry rozłożona z 222 osób, dyrygowana przez Włocha ks. Paesiello, którego kompozycyę »Te Deum laudamus« egzekwowano w sposób nie dający się opisać. Jeszcze jak żyłem — pisze świadek — podobnie cudnej muzyki nie zdarzyło mi się słyszeć, czegoś tak podniosłego, przenikającego do głębi duszy, a tak zgodnego z wielką uroczystością narodową, nie domyślałem się nawet. Widziałem starców i kobiety płaczących z rozrzewnienia i ja sam, wstydząc się tkliwych nerwów, ukryłem twarz w dłoniach, aby nie dać poznać po sobie, że nie umiem być panem wewnętrznych wzruszeń«.

O samym przebiegu uroczystości pisze »Gazeta Narodowa i Obca«:

»Dzień 3 Maja, uroczystość imienin Najjaśn. Pana i rocznica ustawy rządowej, obchodzony był z tą wspaniałością i z tem radosnem przejęciem, jakie w sercach Polaków wdzięczność i pamiątka szczęśliwego ich powstania wzbudzić mogły. O godz. 7 rano korpusa wojskowe miejsca swoje zajęły. Najprzód od zamku kawalerya narodowa, dalej Krakowskiem Przedmieściem stał regiment gwardyi pieszej koronnej w nowych mundurach — oficerowie w szyszakach i z szarfami przepasanemi przez ramię — po nim dwa bataliony szefostwa Działyńskich, po tych gwardya piesza litewska, za nią trzy szwadrony pułku I. K. Mości Kozienieckiego, na drugiem zaś skrzydle cztery szwadrony pułku księcia Imci Würtemberskiego.

Drzwi kościelne św. Krzyża i inne wejścia obstawione były ludźmi z batalionu skarbowego. Przedniejsze poczty w kościele trzymała kawalerya narodowa, wokoło zaś tronu stał korpus kadetów w paradnych mundurach i szyszakach, prowadzony przez ks. Czartoryskiego.

Król ruszył ze zamku o godz. 9 rano w karecie paradnej, mając wokoło siebie prymasa i liczne grono kawalerów na dzielnych koniach, z tyłu zaś maszerował regiment gwardyi konnej koronnej. W drzwiach kościoła ks. biskup poznański i warszawski podał N. Panu wodę święconą, poczem duchowieństwo, senat i marszałkowie narodowi odprowadzili N. Pana do tronu.

Na przeznaczonych miejscach zasiedli senatorowie, posłowie i dygnitarze. Gdy Najj. Pan usiadł na tronie, marszałek zagaił mową sesyę obrządkową, poczem marszałek W. Kor. oświadczył imieniem senatu życzenia N. Pana. Po nim mówił marszałek wielki litewski. Król J-mość wezwawszy ministeryum do siebie ze zwykłą uprzejmością i wymową na głosy te odpowiadał. Nastąpiło całowanie ręki królewskiej przez senat, ministreryum, stan rycerski i delegatów miast. Niektórzy z nich przemawiali do króla.

Gdy ceremonia ta zakończyła się, przystąpił biskup poznański i warszawski do odprawienia mszy, podczas której kazanie wygłosił ks. Malinowski, a »Te Deum« odśpiewały chóry, pod dyrekcyą sławnego ks. Paesiello. Armaty, stojące z tamtej strony Wisły, setnym wystrzałem słyszeć się dały. Zaczęła się potem procesya. Najprzód szły cechy z chorągwiami, zakony, magistrat, delegaci miast, posłowie, senat, ministrowie, biskupi, księża, prymas i N. Pan otoczony korpusem kadetów. Procesya szła mostem, położonym od św. Krzyża aż do ulicy Ujazdowskiej, wśród ustawionego po obu stronach ulicy wojska.

Blizko miejsca, przeznaczonego na kościół mający być poświęconym, gdy procesya stanęła, książę Prymas poświęcił kamień węgielny, poczem król uderzył złotą kielnią i młotkiem w węgieł. Położono pod kamień medal i pieniądze współczesne. Przez cały czas stukania kielnią w kamień przez obecnych dostojników grzmiały armaty i dawał ognia regiment gwardyi pieszej koronnej.

Dodać należy, że biskup łucki, ks. Naruszewicz, wygłosił mowę do okoliczności zastosowaną, poczem prymas zaintonował »Veni Creator«.

O godz. 4½ odbył się w Łazienkach objad, na który był proszony senat, ministeryum koronne i ministeryum litewskie. Resztę dostojników i deputatów rozebrali do siebie marszałkowie. Prezydent Zakrzewski, chorąży i poseł poznański dał objad dla municypalności.

Wieczorem przy iluminacyi teatru dany był dramat historyczny Niemcewicza »Kazimierz Wielki«.

Przedstawienie było wyborne tak, że nie wiadomo, czemu się było więcej przypatrywać, czy aktorom na scenie, czy mnóstwu najpiękniejszych kobiet, postrojonych z gustem i przepychem, co białością płci, żywością ócz i grą brylantów ćmiły oświetlenie sali teatralnej, chociaż takowe było »al giorno«. Sztuka miała wiele miejsc bardzo słabych. Jest to raczej zarys dramatu, jak obrobiony dramat. Mimo to utrzymała się i wzbudziła entuzyazm aluzyami do obecnych okoliczności, między innemi gdy Owsiński w roli Kazimierza zawołał: »Potrafię stanąć na czele mego narodu«. Król obecny na przedstawieniu powstał w loży i wychylając się do publiczności rzekł donośnym głosem:

— Stanę i wystawię się!

Na tę scenę nieopisany zapał ogarnął widzów. Kobiety w lożach powstały powiewając chusteczkami, parter zaszumiał hucznym oklaskiem i przeciągłemi okrzykami: Niech żyje król!

Po chwili aktorowie rozpoczęli na nowo swą grę. Wśród aktorek, wytwornie wystrojonych, zwracała uwagę powszechną w teatrze, najwspanialej i według gustu ubiegłego stulecia w czarnej sukni z lamami złotem i drogiemi kamieniami ubrana, Jadwiga księżniczka z Głogowy, żona Kazimierza Wielkiego.

Wieczorem miasto całe zajaśniało wspaniałem morzem światła, a smolne beczki na wzgórzach i pochodnie buchały ognistym słupem. Cały pałac saski ze wszystkiemi budowlami, dom marszałka sejmowego, ratusz, pałac Kossakowskich i w. i. łączyły wspaniałość światła i ognia z okazałością i gustem ozdób i transparentów. Później w noc dane były reduty gratis przy teatrze i w pałacu Radziwiłłowskim.

W dniu obchodzonym przez tyle tysięcy ludzi, wśród powszechnej radości, widziano wszędzie porządek, spokojność i przyzwoitość«.

(Dok. nast.).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.